

Kantatę *Ich bin ein guter Hirt* (Ja jestem dobry pasterz) BWV 85 skomponował Bach na niedzielę „Misericordias Domini” – miłosierdzia Bożego (zwaną też Niedzielą Dobrego Pasterza), która w liturgicznym kalendarzu kościoła luterańskiego wypada dwa tygodnie po Wielkanocy. Z tą niedzielą nierozzerwalnie łączy się wyobrażenie Jezusa – Dobrego Pasterza, bowiem w czytanej podczas nabożeństw tego dnia fragmencie Ewangelii Janowej (J 10,11-16) Chrystus nazywa siebie pasterzem, zaś wszystkich w niego wierzących – a więc cały Kościół – określa mianem jego owczarni. W roku 1725 niedziela „Misericordias Domini” przypadła 15 kwietnia, a poranna liturgia, podczas której Bach zaprezentował swoją kompozycję odbyła się w lipskim kościele św. Mikołaja – głównej świątyni miasta.

Teksty kantat Bacha na czas po Wielkiej Nocy w latach 1724 i 1725 miały bardzo podobny schemat i zaczynały się zwykle od tzw. *dictum* (czyli bezpośredniego cytatu z jednej z czterech wersji Ewangelii, najczęściej ze słowami Jezusa, tak jak zapisano je w Piśmie św.), po czym następowały: aria, chorał (na ogół w opracowaniu solowym), recytatyw, aria i ponownie chorał, ale już w prostym układzie czterogłosowym, jako tzw. *Kantionalsatz*. Do tekstu kantaty BWV 85 nieznanemu autorowi libretta dzieła wprowadził w części 3 poetycką parafrazę Psalmu 23 wziętą z pieśni Corneliusa Beckera (1561-1604), tu śpiewaną na melodię chorału *Allein Gott in der Höh sei Ehr* (*Bogu jedynemu chwala na wysokości*) oraz w ustępie końcowym (część 6) czwartą zwrotkę chorału Ernsta Homburga (1605-1681) *Ist Gott mein Schild und Helersmann* (*Bóg moją tarczą i obrońcą*).

Kantata BWV 85 rozpoczyna się cytatem z centralnego zdania niedzielnej perykopy (J 10, 11) – deklaracją Jezusa „Ich bin ein guter Hirt, ein guter Hirt läßt sein Leben für die Schafe” („Ja jestem dobry pasterz. Dobry pasterz życie swoje kładzie za owce”). Autor libretta BWV 85 w następującej potem arii altowej (cz. 2) próbuje wyjaśnić te słowa zgodnie z tradycją teologiczną: Jezus przyszedł na świat do ludzi jako ich duchowy pasterz, by zapewnić im życie nadprzyrodzone już tu na ziemi, a przez swoją śmierć na krzyżu także życie wieczne. Ewangeliczny obraz Dobrego Pasterza ma oczywiście swoje źródła w Starym Testamencie, co potwierdza parafraza Psalmu 23 obecna w części trzeciej Bachowskiej kantaty. Już bowiem w słowach Psalmisty Jahwe nazwany został pasterzem, który owcę swoją poprowadzi na najlepsze pastwiska, zapewniając jej najdoskonalszą strawę (w domyśle – duchową) i ku źródłom (w domyśle – źródłom wiary), z których płynie krystalicznie czysta woda. Ten metaforyczny obraz w ustępie czwartym BWV 85 uzupełniony zostaje o wątek obrony

kościół-owczarni przed zakusami wilka-Szatana. Potwierdzenie ufności w miłość i opiekę Jezusa stanowi konkluzję Bachowskiej kantaty.

Zgodnie z tekstem, na początku kantaty basem śpiewa sam Jezus (*Vox Christi*), a ów fragment solowy, który muzycznie balansuje między formą ariosa i arii, jawi się jako bardzo śpiewny, spokojny, jakby wyrażał pocieszenie i troskę. Mowa dźwięków dopasowana jest tutaj ściśle do wyobrażeń o brzmieniowym krajobrazie świata pasterskiego, co przejawia się m.in. w doborze instrumentów solowych (obój, skrzypce) towarzyszących głosowi basowemu.

W części drugiej następuje swoista *reactio hominis* na słowa Jezusa – potwierdzenie przez wierzącego, przyjęcie przezeń do wiadomości ewangelicznej prawdy. To, co zaskakuje tu muzycznie, to wprowadzenie jako instrumentu koncertującego wiolonczeli piccolo, której partia brzmi tak wirtuozowsko, tak efektownie i bogato, jakby przejęta została z jakiejś nieznaney suity wiolonczelowej. Trudno jednak przekonująco objaśnić zamiar Bacha, jaki się krył za takim rozwiązaniem.

Bodaj najbardziej muzycznym wyobrażeniem o brzmieniowym krajobrazie świata pastersko-arkadyjskiego odpowiada dźwiękowe opracowanie tenorowej arii nr 5 „Siehe, was die Liebe tut” („Spójrz, co miłość czyni”). Arię poprzedza niezwykle recytatyw *accompagnato* (nr 4), którego tekst sam z siebie wydaje się spójnym kazaniem o fałszywych prorokach, o uzurpatorach i faryzeuszach, którzy chcieliby przejąć władzę nad stadem, „lecz owce ich nie posłuchały”. Zaraz po tym nadchodzi czas na „wielkie pastorałe”, na prawdziwą muzyczną egzegezę niedzielnej perykopy. Oto słowom solisty o bezpieczeństwie, o nadziei, o perspektywie życia wiecznego, które każdego wierzącego czeka w efekcie największego aktu miłości Jezusa do człowieka, jakim było oddanie życia na krzyżu towarzyszy muzyka niezwykle intymna i osobista, utrzymana w najprawdziwszym stylu pastoralnym (metrum 9/8). Jak powiedziano bowiem w niedzielnej perykopie, Jezus jest „bramą dla owiec”, przez którą ktokolwiek przejdzie „zbawiony będzie, wejdzie i wyjdzie, i pastwisko znajdzie”. Tam zaś, na owych rajszych łąkach będzie mógł się cieszyć kontaktem z muzyką wiecznego, niebańskiego już pastorałe.

**SZYMON PACZKOWSKI**